



W numerze m.in.:

- „Tam, gdzie historia kłania się ludziom”
- Pracowite lato drogowców
- W hołdzie poległym za Ojczyznę
- Dożynki parafialne w Niekrasowie
- Konkurs na najpiękniejszy wieniec
- Ossala „działa lokalnie”
- „Bezpieczna szkoła”
- Kronika SP w Pliskowoli
- Bitwa o „Przedmoście Osiek”
- Osieczanie w Medziugorie
- Tradycyjny wypiek chleba w Pliskowoli
- I Zawody Wędkarskie o Mistrzostwo Pliskowoli
- Biesiada w Pliskowoli





Kalendarium

01 wrzesień

Rozpoczęcie roku szkolnego 2011/2012.
Międzynarodowy Dzień Pokoju
Dzień Kombatanta (Dzień Weterana)

08 wrzesień

Dzień Dobrej Wiadomości

09 wrzesień

Międzynarodowy Dzień Urody

17 wrzesień

Dzień Sybiraka

22 wrzesień

Europejski Dzień Bez Samochodu

24 wrzesień

Dzień Grzyba

24 wrzesień

Dzień Śliwki

27 wrzesień

Światowy Dzień Turystyki

27 wrzesień

Dzień Podziemnego Państwa
Polskiego

29 wrzesień

Dzień Aptekarza

30 wrzesień

Dzień Chłopaka

REKLAMUJ się w Gazecie Lokalnej!

Proponujemy zmieszczenie banneru reklamowego na przedostatniej stronie gazety.

Szczegóły w M-GOK, ul. Osiedlowa 2A, tel. (015) 867 12 94 lub e-mailowo: g.lokalna@mgokosiek.pl z dopiskiem „Reklama”

Portal pozytywnych informacji

mojadolina.pl

Nie wiesz gdzie iść na imprezę?
A może masz ochotę obejrzeć wystawę?
Może jakiś film w kinie?
Przedstawienie?
Wernisaż?
Co, gdzie i o której?
To wszystko i wiele innych informacji znajdziesz na portalu

www.mojadolina.pl

MIEJSKO – GMINNY OŚRODEK KULTURY W OSIEKU

OFERUJE:

- Zajęcia wokalne
- Zajęcia gry na instrumentach:
 - Saksofon
 - Pianino
 - Gitara
 - Perkusja
 - Bębny (djembe, kongi, bongosy)
 - Akordeon
 - Trąbka
- Warsztaty teatralne
- Warsztaty dziennikarskie
- Warsztaty filmowe i fotograficzne
- Zajęcia plastyczne
- Warsztaty tańca: hip-hop, breakdance
- Zajęcia fitness
- Zajęcia tańca towarzyskiego prowadzone przez Studio Tańca Kick Kielce.
- Zajęcia z języka angielskiego dla dzieci i młodzieży.

Wszystkich chętnych
serdecznie zapraszamy



Zapisy i bliższe informacje

**Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury
w Osieku**
ul. Osiedlowa 2A
28-221 Osiek
Tel. (15) 867 12 94
e-mail: mgokosiek@mgokosiek.pl

www.mgokosiek.pl



WYDAWCA

Miejsko-Gminny
Ośrodek Kultury
w Osieku

REDAKCJA

ul. Osiedlowa 2A
28-221 Osiek
tel. 15 867 12 94
g.lokalna@mgokosiek.pl
www.mgokosiek.pl

REDAKTOR NACZELNY

Jacek Piwowarski

WSPÓŁPRACA W NUMERZE:

Hanna Bień - Bielska

Anna Bojarska

Anna Gacoń

Komenda Powiatowa
Policji w Staszowie

Andrzej Król

Marianna Labarzewska

Mariusz Skotarek

Piotr Świerk

Włodzimierz Wawrzekiewicz

Zbigniew Wićcek

SKŁAD

GRAFBIT
Dariusz Krajewski

DRUK

Print Terminal

22.09 M-GOK

Dzień Otwarty
M-GOK w Osieku

Masz ciekawy pomysł na artykuł?

Chcesz poruszyć problem Twojej szkoły, gminy?

Coś Cię denerwuje, z czegoś się cieszysz, ważne wydarzenie kulturalne zwróciło Twoją uwagę?

Zostań dziennikarzem Gazety Lokalnej! Prześlij artykuł do 15go każdego miesiąca, a masz szansę na publikację! g.lokalna@mgokosiek.pl z dopiskiem „Artykuł”.

„Tam, gdzie historia kłania się ludziom”

To moja kolejna wizyta w Ossali, w Domu Pamięci Adama Bienia i za każdym razem czuję ten sam nastrój. Znajduję tu wyciszenie, refleksję, możliwość zamyślenia się zarówno nad historią naszego regionu, jak i nad historią Polski. Ten Dom jest już dość szeroko znany, ale być może wiele osób czeka jeszcze na odkrycie tego miejsca. Dla nich właśnie jest ten zapis rozmowy z panią Hanną Bień-Bielską, córką Adama Bienia i opiekunką historycznych pamiątek, które w tym domu zostały zgromadzone.

- Jak powstał ten Dom Pamięci?

- Minęło dwanaście lat od pamiętnego dnia, gdy, przy współudziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i władz państwowych, został Dom otwarty. Było to w czerwcu 1999 roku. -Ta placówka powstała tutaj właściwie w sposób zupełnie naturalny – tłumaczyłam w owym czasie wszystkim zainteresowanym. Pozostawił mi tato Adam ten dom, z wszystkimi historycznymi pamiątkami, które się w nim znajdowały. Był osobą znaną. Urodzony tutaj, w Ossali. Uczestnik wojny w 1920 roku. W czasach młodości współorganizator „Wici”, prawnik, polityk. W okresie okupacji współtwórca Polskiego Państwa Podziemnego, minister rządu RP, sądzony w 1945 w procesie Szesnastu, więzieni Łubianki. W późnych latach swego życia – pisarz, autor czterech książek i wielu artykułów o tematyce historycznej i prawniczej. Historyczne pamiątki, które pozostały w jego domu dotyczą wydarzeń całego prawie minionego stulecia. Życzeniem jego było, by choć niektóre dokumenty, będące relikami odległej przeszłości, można było tutaj wyeksponować, udostępniać zainteresowanym, zwłaszcza młodzieży.

- Jak myślisz, dziecko, dałoby się to jakoś urządzić? – Zadawał to pytanie i rozkładał na parapetach okien, na biurku i na stole sterty mocno pożółkłych papierów, stanowiących – jak mówił – jakże cenną historyczną spuściznę. My przecież nie możemy tego zmarnować!

Te słowa naszego taty, mocno już sędziwego, stały się dla mnie i mojego męża, Stanisława Bielskiego jakby nakazem. Uroczystość otwarcia tego naszego „małego muzeum” udała się nadspodziewanie. Przybyli z całej Polski goście, wypełnili dom i ogród. Sięgam niekiedy do pierwszych wpisów do naszej księgi pamiątkowej, by sobie przypomnieć ten czas



czerwiec 1999. Otwarcie Domu Pamięci. Gości wita Stanisław Bielski, od lewej dr Maciej Zarębski, dr Janusz Gmitruk dyrektor Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, tyłem red. Bożena Markowska Polskie Radio

„Z wielkim wzruszeniem odwiedziłem Ossalę, gniazdo rodzinne Adama Bienia. Jako były żołnierz Armii Krajowej ze szczególnym szacunkiem i czcią odnosiłem się zawsze do wybitnych osobowości naszych władz podziemnych. Szczególnie szanowaliśmy i podziwialiśmy i honor oddawaliśmy tym Szesnastu członkom rządu podziemnego, których Sowietzi porwali, osadzili i skazali na katorgę. To jednak, co zobaczyłem w Domu Adama Bienia, te autentyczne zapiski myśli, fotografie, książki, dokumenty pracy i życia – to wszystko składa się na pełną dynamizm sylwetkę człowieka renesansu, humanisty, męża stanu, filozofa, mędrca i poety. Autentycznego ludowca i wiciarza i artysty, który ukochał tę rodzinną ziemię i jej lud. To nie tylko minister i nie tylko działacz... Chwała tym, którzy te przepiękne relikty pracy i życia Ojca i wielu innych, ocalili od zapomnienia.” Józef Żełaskiewicz. Żołnierz Armii Krajowej. Sierpień 1999r.

Dalej, wpis w języku francuskim kogoś, kto do Ossali przybył aż z Dunkierki, a niżej szeregi imion i nazwisk dużych grup szkolnych.

- Kto odwiedza Dom Pamięci?

- Młodzi ludzie i ich nauczyciele, to najliczniejsi nasi goście. Z czynionych ostatnio obliczeń wypadło, że w ciągu dziesięciu lat przyjeźliśmy około 1200 dzieci z okolicznych wsi, a także miast: Osieka, Połańca, Sta-



Rok 2004. Wizyta kolarzy jadących Szlakiem im. Adama Bienia. W środku Hanna Bień – Bielska.

szowa, Sandomierza, a także dalszych miejscowości.

Chwila refleksji. Ojciec zawsze wyrażał zadowolenie, gdy grupy młodych ludzi domagały się rozmowy właśnie z nim. Lubił, w gronie młodych odkrywać to, co nazywał białymi plamami w historii Polski, nawet wtedy, gdy nie było to jeszcze całkiem bezpieczne. Zastanawialiśmy się potem nieraz, czy my potrafimy w równym stopniu, zainteresować młodych ludzi historią?

I zdarzyło się nam gościć wielokrotnie grupy starszej młodzieży, którym mogliśmy opowiedzieć o tym, czego na ogół nie ma w podręcznikach historii. O tym, na przykład, że Polacy, jedyni w okupowanej Europie stworzyli działający w konspiracji rząd i mimo wojny, państwo polskie, choć w podziemiu, ale trwało. Że były tworzone dokumenty prawne, że były działające ministerstwa (zwane departamentami), że departament oświaty potrafił stworzyć na wielką skalę sieć tajnego nauczania. Istnienie tego konspiracyjnego rządu polskiego docenione zostało nawet przez historyków zachodnich i uważane za sukces, o którym sami Polacy zbyt mało mówią.

Zwiedzający mogą następnie obejrzeć tablicę, z podobiznami wszystkich szesnastu polskich polityków, członków tego konspiracyjnego rządu, którzy w marcu 1945 roku porwani zostali przez NKWD, uwięzieni i sądzeni w procesie Szesnastu. Trzynastu ich z niewoli wróciło, po odbyciu wyroku. Trzej nie wrócili...

Młodsze grupy wolą – jak zauważyliśmy – słuchać opowieści o tym, jak przed prawie stu laty, uczniowie sandomierskiego gimnazjum wstępowali przed prawie stu laty, do tajnego skautingu, a instruktor przybyły z Krakowa uczył ich strzelać. I o tym, jak, zaraz po maturze w 1920 roku ruszyli chłopcy na ochotnika na bolszewicką wojnę. I o tym także lubią posłuchać, jak ta ich wieś, Ossala i inne okoliczne wsie i miasteczka wyglądały sto lat temu? Bo pan Adam Bień opisał to wszystko w książce „Bóg wysoko dom daleko”. Dzieci to wiedzą, bo rodzice przeważnie mają tę książkę w swych domach. A tutaj można im pokazać jeszcze, wiszące na ścianach bardzo stare fotografie tych okolic. Obejrzeć można na zdjęciach prace polowe, tak jak one wyglądały przed laty, wozy drabiniaste, wyładowane siano, konie, chatupy kryte strzechą.

Czasem aż trudno im uwierzyć, że to naprawdę ta sama Ossala?

Przyznaję, że lubię czasem opowiedzieć młodzieży, jak dzięki tej książce „Bóg wysoko dom daleko”, która miała trzy wydania i rozeszła się szeroko, nawet poza granice Polski, wiedzą o Ossali ludzie, nawet ci, mieszkający bardzo daleko. Pewnego razu, w Londynie, gdzie miałam okazję być na jakimś polonijnym spotkaniu, ktoś nieoczekiwanie zapytał: a proszę powiedzieć, czy te kapliczki przy drodze z Ossali do Niekrasowa, o których Bień pisze w książce, czy one jeszcze stoją?

Jest jeszcze jedna grupa zwiedzających, o których można powiedzieć, że są potomkami organizacji „Wici”. Że wspomnę tu rok 1928, Zjazd Organizacyjny „Wici” i młodego Adama, wygłaszającego na tym Zjeździe referat. Mam ten referat w gablocie i pokazuję młodzieży. Zdaję sobie sprawę, że miejsc w Polsce, gdzie jeszcze można o tych zamierzczłych sprawach rozmawiać nie ma już zbyt wiele.

- Które spotkanie najbardziej zapadło pani w pamięci?

- Może to, gdy 13 maja 2000r przybyła do nas duża grupa kombatantów z partyzanckiego ugrupowania „Jędrusie”. Pozostał w naszej księdze wpis: „My, „Jędrusie” czcimy pamięć Adama Bienia, (Wal-kowicza), naszego duchowego przywódcy”. I podpisy: Jerzy Lech Rolski, Henryk Kuks (Selim), Wojciech Targowski (Vis). Długo rozmawialiśmy. A za kilka dni, 18 maja 2000 roku jakże ważna chwila, gdy na grób ojca i do Domu Pamięci przybył prezydent, Ryszard Kaczorowski. W księdze napisał:

„Spełniły się moje zamierzenia, by złożyć hołd pamięci ministra RP, Adama Bienia, nieugiętego bojownika o całość i niepodległość Polski, w miejscu gdzie żył i tworzył. Wierzę, że był i pozostanie wzorem dla przyszłych pokoleń. Ryszard Kaczorowski.

Trudno zapomnieć ten dzień, duże zainteresowanie pana prezydenta wszystkim, co tylko w Domu Pamięci było do pokazania, zwłaszcza najstarszymi fotografiami. Kiedy po 10 kwietnia 2010 roku, wystawiono w belwederze trumnę z ciałem prezydenta Kaczorowskiego, który zginął wraz z innymi w katastrofie smoleńskiej, stanęłam tam w tłumie ludzi. Harcerze pomogli mi dojść do stolika z księgą kondolencyjną, do której wpisałam kilka słów.

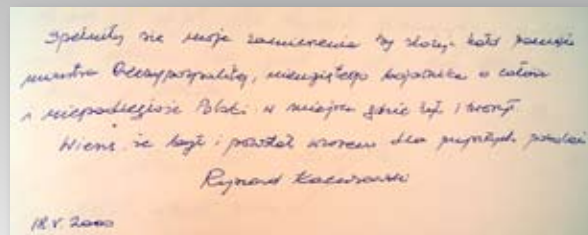
Przywołuję czasem w myślach te rzesze ludzi, którzy Dom odwiedzili. Otóż radosny dzień 10 czerwca 2001 roku: „Zawitaliśmy do gościnnego Domu z prawdziwą radością i wzruszeniem, cały autokar 50 osobowy, uczestnicy wyprawy „Warszawskiego Klubu Miłośników Sandomierza”, a także przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK, Okręgu Warszawa. Niżej 50 podpisów, z przewodniczącą Klubu Sandomierzan, Wandą Madejczyk na czele. Mój Boże, właśnie niedawno dowiedziałam się, że umarła... A zdaje mi się, że słyszę jeszcze ten radosny gwar sprzed 10 lat w ossalskim ogrodzie, przemówienie red. Krzysztofa Burka, rozmowy, śpiewy...

Niezapomniane było pewne wieczorne spotkanie z ogromną, ponad stuosobową grupą harcerzy, uczestników XIII Rajdu Duktami Partyzanckimi, w dniu 13 października 2001 r. Zwiedzanie Domu odbywało się grupami, a potem już wszyscy zgromadziliśmy się przy ognisku. Słuchali ze szczególną uwagą o tajnym harcerstwie, do którego wstępowała młodzież sandomierska w okresie zaborów i o również tajnych Szarych Szeregach, do których i ja w czasie wojny wstąpiłam. Tego wieczoru w Ossali, przy ognisku okazało się, że śpiewamy ciągle te same harcerskie piosenki. Podobne były śpiewane prawie sto lat temu, zupełnie te same sześćdziesiąt lat temu... Nie do wiary, jaka przy takim wspólnym śpiewaniu ogarniała nas pokoleniowa bliskość. I wydało nam się wtedy, że może w tworzeniu takich miejsc, gdzie starsi razem z młodzieżą mogą wspólnie pośpiewać, jest jakiś sens. Nieco podobny przebieg miewają spotkania z grupami rowerzystów, którzy każdego roku przemierzają turystyczny szlak, nazwany imieniem Adama Bienia i nie omijają Ossali. Spotkanie z rowerzystami – patriotami, które miało miejsce 17 sierpnia 2011 r. długo pozostanie w pamięci.

- Czy bogactwo historyczne tego miejsca zawoocowało opracowaniami naukowymi czy też pozycjami książkowymi?

Prócz przyjmowania wycieczek udało nam się w ossalskiej ciszy i w oparciu o tutejsze dokumenty, napisać kilka książek. Wymienię jedynie tytuły: Hanna Bień – Bielska „Rodzinny pejzaż z Łubianką w tle”. Trzy następne pozycje to opracowania listów, z różnych okresów: „Adam Bień – „Listy z wojny 1920 roku”, Listy Janusza Bienia (syna Adama) z lat 1945 – 1947, „Byłem i jestem wiciarzem” – korespondencja Adama Bienia z lat 1959 – 1998. Sądzę, że to była potrzebna praca. Listy, kopalnia wiedzy o starych czasach niszczeją, nawet przy największej o nie dbałości. Wydrukowane w książkach będą trwałe. Także w Ossali powstały dwie książki nasze wspólne: Hanna Bień – Bielska i Stanisław Bielski „Jestem, dopóki pamiętam” i ostatnia „Transformacja i my”, której niestety mój współautor i mąż nie doczekał. Stanisław Bielski zmarł 25 czerwca 2010 roku.

16 czerwca 2000 przyjęliśmy pierwszą naszą magistrantkę, która postanowiła pisać pracę na temat fotografii Adama Bienia. Nawiasem mówiąc osoby piszące prace i poszukujące w Ossali potrzebnych materiałów były naszymi najbardziej interesującymi gośćmi. Instalowali się niekiedy na dłużej, wyjmowało się dla nich z szaf i tapczanu to, czego nie ma w gablotach, paki starych listów na przykład, dokumenty historyczne, odsłaniające tajemnice minionego czasu. Pamiętam doktoranta, który przybył w zimnej porze roku. Pracował do późnej nocy i marzył. Paliliśmy więc ile wlezie i w kominku i w dodatkowym piecyku z rurą... Ogólnie biorąc, przy dwóch doktoratach mogliśmy okazać się pomocni i kilku magisteriom. Jedną z tych prac znajduje się w Muzeum sandomierskim, dwie, o ile wiem, zostały wydane drukiem.



Wpis ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

„Dziękuję państwu serdecznie za to, że mogłem poruszać się wśród pamiątek i świadectw tej historii...” - wpisał jeden z przybyłych.

- Chciałbym zapytać o obecną sytuację Domu Pamięci.

- Jak pan wie, zostałam z tym Domem, pełnym pamiątek sama. I ciągle pełna nadziei, że tutejsze społeczeństwo, ci wszyscy, którzy w ciągu dwunastoletniego trwania Domu bywali w nim, przyprowadzali dziesiątki grup szkolnych dzieci i młodzieży, okazały także i obecnie swe zainteresowanie.

Zwiedzających nadal nie brakuje. Niedawno odwiedziła dom duża grupa młodzieży i troje nauczycieli, w liczbie 49 osób. „To miejsce pamięci warte jest wiecznego utrzymania!” - wpisali. Jasne, że mocno przesadzili z tym „wiecznym utrzymaniem”, ale te ich słowa wiele dla mnie dla mnie znaczą, bowiem potrafią wzbudzać wciąż potrzebny do pracy entuzjazm i przeświadczenie, że takie domy, gdzie ludziom „kłania się historia” – jak wpisał niedawno pan Stanisław Ratusznik ze Staszowa, są w naszych małych Ojczyznach potrzebne.

Czy potrzebne? Ponad rok temu, rozważaliśmy w szerszym gronie problem, że dzisiejszy świat zmienia się nieustannie i kto wie, może placówki podobne do tej ossalskiej, prowadzone przez dwoje starszych ludzi (dziś już tylko przez jedną, jeszcze starszą osobę), będą musiały umierać śmiercią naturalną? I to sobie trzeba powiedzieć twardo. Dom jakś swoją rolę przecież wypełnił, nie zmarnował się w nim ani jeden dokument, wszystkie znalazły swoje miejsce.

Jedno spostrzeżenie: wśród odwiedzających sporo było i jest nadal grup ludzi przyjezdnych, nawet z bardzo daleka, ze Szczecina, z Warszawy, ze Śląska. Przybył pewnego razu miłośnik historii aż z Amsterdamu, ktoś inny z Francji i grupa polskich nauczycielek z Litwy, by kupić wszystkie książki Adama Bienia do biblioteczki szkolnej na Litwie. Otrzymały je w prezencie. I jak to jest – stwierdzam to z nutką żalu – że od wielu lat prędej zajrzy do ossalskiego Domu ktoś z bardzo daleka, niż dajmy na to z naszego, tak bliskiego serca Osieka czy Polańca, z tych miast tak rozślawionych przez Adama Bienia w książce „Bóg wysoko dom daleko”. A kto wie, może udałoby się wspólnie porozmawiać nie tylko o historii? Na razie, cóż, Dom ciągle jeszcze stoi, zaprasza i na przekór trudnościom, samotności, ostrym zimom i jesieniom – usiłuje trwać.

Rozmawiał Jacek Piwowarski

Zdj.: Archiwum Domu Pamięci Adama Bienia w Ossali



Osiek, 2011.08.22

Informacje od Przewodniczącego Zarządu Osiedla do mieszkańców Osieka:

Powiatowy Lekarz Weterynarii /PLW/ w Staszowie nadał do UMiG Osiek informację, w której informuje, że rozporządzenie MRiRW z dnia 21 października 2010 r. w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa przeznaczonego na użytek własny / Dz.U. z 2010r. Nr 207, poz.1370 / wprowadza następujące wymogi:

- Ubojowi na terenie gospodarstwa poddaje się zwierzęta zdrowe i oznakowane zgodnie z zasadami IRZ;
- Ubojowi na terenie gospodarstwa poddaje się zwierzęta, które nie pochodzą z obszarów podlegających ograniczeniom z związku ze zwalczaniem chorób zakaźnych;
- W przypadku zwierząt, którym podano leki weterynaryjne, uboju można dokonać po upływie karencji preparatów;
- Przy uboju na terenie gospodarstwa powinny być spełnione wymagania określone w przepisach o ochronie zwierząt, w tym – uboju mogą dokonać jedynie osoby odpowiednio przeszkolone, posiadające zaświadczenie potwierdzające takie kwalifikacje;
- Co najmniej na 24 godziny przed dokonaniem uboju zwierząt, z wyłączeniem drobiu i zajęczaków, posiadacz zwierząt powinien poinformować PLW o tym zamiarze. Informacja taka zawiera: imię, nazwisko i adres posiadacza zwierząt, gatunek i liczbę zwierząt poddawanych ubojowi, numery identyfikacyjne /kolczyk lub tatuaż/, miejsce i termin uboju, dane osoby uprawnionej do przeprowadzania uboju;
- Mięso świń i nutrii poddanych ubojowi oraz mięso dzików odstrzelonych, w celu produkcji mięsa, poddaje się obowiązkowemu badaniu na obecność własn.

Niespełnienie powyższych wymagań weterynaryjnych jest podstawą do wdrożenia postępowania administracyjnego i nałożenia kary zgodnie z § 1, pkt 34 rozporządzenia MRiRW z dnia 26 maja 2010 r. w sprawie wysokości kar pieniężnych za naruszenia przepisów o produktach pochodzenia zwierzęcego / Dz.U. z 2010 r. Nr 93, poz.600/.

Powiatowy Lekarz Weterynarii /PLW/ w Staszowie informuje, że w trakcie uboju na użytek własny cieląt, owiec i kóz powstaje materiał szczególnego ryzyka /SRM/, będący ubocznym produktem pochodzenia zwierzęcego kategorii 1. SRM powinien być niezwłocznie usunięty z tuszy w trakcie uboju, umieszczony w szczelnych i trwale oznaczonych pojemnikach i przekazany do uprawnionych podmiotów celem utylizacji.

Materiał szczególnego ryzyka stanowią:

- W przypadku cieląt w wieku do szóstego miesiąca życia – migdałki, jelita od dwunastnicy do odbytnicy, krezka jelitowa;
- W przypadku owiec i kóz w wieku do 12 miesięcy – jelito biodrowe, śledziona;
- W przypadku owiec i kóz w wieku powyżej 12 miesięcy – czaszka łącznie z mózgiem i oczami, migdałki, jelito biodrowe, śledziona, rdzeń kręgowy.

Podmiotami, które są uprawnione do zbiórki lub przetworzenia w/w materiału są m.in.:

- Saria Małopolska Spółka z o.o. w Krakowie, Oddział w Wielkanocy, 32-075 Gołcza, tel. /12/387 30 60;
- PPP „Bacutil”, S. Szpetko, T. Szpetko Sp.j. 24-170 Kurów, tel./81/ 8824727;
- Punkt Zbiorczy Padliny, Stanisław Hartwig, ul. Przedborska 87, 29-100 Włoszczowa, tel. /41/ 394 27 06

W przypadku przekazywania materiału szczególnego ryzyka /SRM/ do utylizacji konieczne jest wystawienie dokumentu handlowego na przewóz ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego kategorii 1.

Przewodniczący Zarządu Osiedla w Osieku
Andrzej Król

PRACOWITE LATO DROGOWCÓW

W czasie gdy większość z nas wypoczywała korzystając z wakacyjnych urlopów, pracownicy budujący drogi mieli pełne ręce roboty. Na terenie naszej gminy trwały lub jeszcze trwają prace związane z remontami i budową dróg. Część z nich skończono jeszcze przed wakacjami, warto więc poznać bliżej szczegóły działań, które podnoszą komfort i bezpieczeństwo w naszej gminie.

W 2011 r. remont przeszły następujące drogi:

1. Ciąg komunikacyjny drogi gminnej ulica Grabowiec Południowy z ulicą M.B. Sulisławskiej, przy którym wykonano ponad 3,5 km dróg o nawierzchni asfaltowej i ponad 1700 m² chodników oraz parkingi przy cmentarzu parafialnym w Osieku. Jeden o długości 112 m, a drugi 220 m. Koszt - 1 545 576,95 zł.
2. Remont drogi gminnej w miejscowości Długoleka o długości 740 mb, na którym położono nawierzchnię asfaltową. Przedmiotowa droga w 2010 r. podczas powodzi jako jedyna była drogą przejezdną gdy całkowicie była zalana droga powiatowa. Koszt - 137 461,11 zł.
3. Remont drogi gminnej Ossala - Trzcianka Kolonia. Wykonano nawierzchnię asfaltową na długości 1344 m,

która połączyła miejscowości Ossala i Trzcianka Kolonia. Koszt - 313 777,31 zł.

4. Remont drogi gminnej w miejscowości Bukowa, gdzie położono nawierzchnię asfaltową na długości 600 m i szerokości 3 m. Wykonano również na końcu drogi zatokę do nawracania oraz zatokę postojową. Koszt - 138 492,59 zł.
5. Remont drogi gminnej Ossala - Niekrasów Dąbrowa na odcinku o długości 2 km, gdzie zostanie ułożona nawierzchnia asfaltowa. Przedmiotowa droga znajduje się w trakcie realizacji. Termin wykonania to 30.09.2011 r. Koszt - 405 372,76 zł.
6. Remont drogi gminnej Mała Bukowa - odcinek o długości 1 km połączy gminę Osiek z gminą Łonów. Termin realizacji 30.09.2011 r. Droga będzie miała nawierzchnię asfaltową. Koszt - 175 244,25 zł.
7. Obecnie ogłoszony jest przetarg na drogę gminną Szwagrow - Tursko Małe o długości 720 mb, która połączy gminę Osiek z gminą Połaniec. Termin realizacji to 31.10.2011 r.

Piotr Świerk

W HOŁDZIE POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ

21 sierpnia 2011 r. o godz. 12.00 w Niekrasowie została odprawiona przez ks. **Stanisława Bastrzyka** proboszcza parafii Niekrasów uroczysta Msza Święta w 91 rocznicę Poległych na Polu Chwały o wyzwoleniu Ojczyzny w latach 1918 – 1920. W uroczystości udział wzięli: Poczet Sztandarowy Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Osieku. Poczet Sztandarowy OSP w Niekrasowie, Burmistrz Miasta i Gminy pan dr **Włodzimierz Wawrzekiewicz**, Przewodniczący Rady Miejskiej pan **Wiesław Kopeć**, Radny Rady Miejskiej w Osieku pan **Tadeusz Jarkowski**, dyrektor Nadwiślańskiego Banku Spółdzielczego oddział w Osieku pani **Małgorzata Gawłowicz** oraz licznie zebrani Kombatanci i społeczeństwo.

Po uroczystej Mszy Św. przemaszewano pod pomnik poległych w latach 1918 – 1920, gdzie ks. Stanisław Bastrzyk przybliżył wydarzenia tamtych dni oraz historię budowy pomnika. Powiedział również, że czyni starania o postawienie w miejscu obecnego pomnika nowego, granitowego po uzgodnieniu to z panem Burmistrzem i Kombatantami. Pod pomnikiem pełnił honorową wartę poczet sztandarowy Związku Kombatantów oraz poczet standardowy OSP w Niekrasowie. Na zakończenie uroczystości delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem.



Uroczystości w hołdzie poległym w latach 1918 – 1920 organizuje Koło Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Osieku. Zarząd Koła dziękuje Burmistrzowi panu dr Włodzimierzowi Wawrzekiewiczowi za wsparcie w działaniu oraz szacunek jakim darzy Kombatantów. Dziękujemy również OSP w Niekrasowie za pomoc w zorganizowaniu uroczystości. Dziękujemy Kombatantom i społeczeństwu za liczny udział w uroczystości.

*Tekst: Marianna Labarzewska
Zdjęcia: Jacek Piwowarski*



DOŻYNKI PARAFIALNE W NIEKRASOWIE

W słoneczny dzień 28.08.2011 r. w kościele pw. Nawiedzenia NMP w Niekrasowie odbyły się dożynki parafialne. Podczas uroczystości tych poświęcone zostały wieńce z wiosek należących do parafii. Natomiast na placu przykościelnym zorganizowano wystawę wieńców oraz narzędzi rolniczych i sprzętów gospodarstwa domowego, które już dawno wyszły z użycia. Była to żywa lekcja historii, szczególnie dla młodych ludzi, którzy nie pamiętają czasów, gdy większość prac wykonywało się ręcznie.

Mszy świętej dziękczynnej za zebrane plony przewodniczył ks. kanonik **Stanisław Bastrzyk** - proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Niekrasowie, a homilię wygłosił ks. profesor **Stawomir Chrost**. Po mszy świętej odbyły się występy artystyczne dzieci z parafii Niekrasów.

W Trzciance Kolonii i Ossali odbyły się przyjęcia dożynkowe, które skupiły wielu mieszkańców regionu oraz władze samorządowe.



Konkurs na najpiękniejszy wieńiec dożynkowy gminy Osiek

Zwyczaj uroczystego zakończenia zbioru zbóż przetrwał do naszych czasów, jako wielkie święto rolnicze, w którym mimo licznych zmian, zachowały się niektóre, bardzo ważne elementy dawnych dożynek. Najważniejsze idee obchodów dożynkowych wyrażają wieńce dożynkowe - symbole plonów i zebranych płodów ziemi. Przechowuje się je z szacunkiem, aż do następnego roku, a wykruszone z nich ziarna - obyczajem przodków dosypuje się do wiosennego ziarna siewnego.

Do gminnego konkursu na wieńiec dożynkowy przystąpiły następujące miejscowości: Mucharzew, Niekrasów, Niekurza, Ossala, Pliskowola, Strużki, Trzcianka, Tursko Wielkie.

Komisja gminna oceniająca wieńce dożynkowe obradowała w składzie: **Mariola Grygiel** - pracownik UMiG Osiek, **Magdalena Marynowska** - dyrektor M-GOK w Osieku, **Barbara Wyrzykowska** - pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach oddział w Staszowie.

Wszystkie wieńce były misternie zrobione i trudno było wyłonić zwycięską miejscowość, ale po długich obradach postanowiono nagrodzić wieńiec z Ossali, który będzie reprezentował gminę Osiek podczas dożynek powiatowych w Bogorii.

Regulamin konkursu na tradycyjny wieńiec dożynkowy
Cele konkursu:

1. Popularyzacja wiedzy o dawnych zwyczajach dożynkowych oraz roli wieńca, jako głównego rekwizytu obchodów
2. Wybór najpiękniejszego wieńca wykonanego zgodnie z miejscową tradycją

Kryteria oceny:

1. Zgodność z tradycją w zakresie formy, użytego materiału i techniki wykonania. Do konkursu dopuszczone będą wyłącznie prace nawiązujące formą do tradycyjnych wieńców dożynkowych. Na terenie województwa świętokrzyskiego spotykane były wieńce w kształcie kopuły najczęściej o kolistej podstawie i krzyżujących się u szczytu ramionach
 - kształcie stożka utworzonego z kilku wianków, ułożonych jeden nad drugim a każdy kolejny o mniejszej średnicy.
 - w kształcie płaskiej korony

Szkielet konstrukcyjny wieńca w tradycyjnych formach wykonany był zazwyczaj z wikliny lub drewnianych listewek. (Jury, w tym przypadku, dopuszcza użycie innych materiałów.) Ramiona wieńca i inne części konstrukcyjne oplecione były kłosami wszystkich zbóż. Wieńce dekorowano żywymi, bądź bibułowymi kwiatami, owocami, ziołami i kolorowymi wstęgami. Ważnym elementem było zwieńczenie całej formy. Najczęściej umieszczano tam symbole religijne, jak: krzyż, hostia, monstrancja. Do dna przymocowane były wystające drążki służące do niesienia wieńca.

Nie będą oceniane:

- wieńce ozdobione dekoracjami z tworzyw sztucznych
 - wieńce o formach obcych tradycji ludowej, takie jak: zaprzęgi i inne środki transportu, kula ziemiska, studnia, ule, kosiarze i inne sceny rodzajowe.
2. Poziom wykonania i twórcza inwencja w oparciu o tradycyjną formę, przy użyciu tradycyjnych ozdób.



Wyróżniony wieńiec z Ossali

Komenda Powiatowa Policji w Staszowie

„Bezpieczna szkoła”

Już dziś na nowo zabrzmiał dzwonek w szkole. W okolicach szkół i na drogach dojazdowych do nich pojawiają się dzieci, które będą korzystać z jezdni, przejść dla pieszych, poboczy. Od 01 do 09 września staszowska policja włącza się w działania „Bezpieczna szkoła”. W tym czasie policjanci wezmą również udział w II edycji kampanii „Bezpieczna droga z radami Spongeboba”.

Celem akcji „Bezpieczna szkoła” jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w drodze do i ze szkoły. Policjanci szczególnie uwagę będą zwracać na to, czy kierowcy nie

przekraczają dozwolonej prędkości, czy wszyscy jadący samochodem mają zapięte pasy bezpieczeństwa, czy kierowcy nie wyprzedzają na przejściu dla pieszych lub bezpośrednio przed przejściem i czy nie omijają pojazdu, który zatrzymał się, by przepuścić pieszego. Mundurowi będą także sprawdzać, czy piesi nie łamią przepisów ruchu drogowego podczas przechodzenia przez jezdnię. W pierwszych dniach roku szkolnego funkcjonariusze drogówki przeprowadzą w szkołach pogadanki dla uczniów. Przypomną im podstawowe zasady ruchu drogowego i wskażą, jak należy poruszać się po drodze i na co zwrócić uwagę. Spotkania będą także okazją do przekazania dzieciom różnego rodzaju materiałów profilaktycznych czy elementów odbłaskowych.

Ossala „działa lokalnie”

W 2011 roku Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ossala „Razem w przyszłość” przystąpiło do realizacji wyłonionego w drodze konkursu projektu pt. „Uczymy się na wesoło”. Projekt ten jest dofinansowany ze środków Programu „Działaj lokalnie VII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. W dniu 18 sierpnia 2011 r. w ramach jednego z działań projektu Stowarzyszenie zorganizowało wycieczkę do Krakowa dla mieszkańców wsi Ossala i Ossala-Lesisko. Program wycieczki obejmował zwiedzanie wraz z przewodnikiem Bazyliki św. Michała Archanioła i św. Stanisława Biskupa Męczennika na Skalce, Zamku i Królewskiej Katedry na Wawelu, Rynku Głównego, Sukiennic oraz Bazyliki Mariackiej wraz z Ołtarzem Wita Stwosza. Po czasie wolnym, przeznaczonym na kupno pamiątek i indywidualne zwiedzanie, uczestnicy wycieczki mieli okazję obejrzenia filmu w jednym z najnowocześniejszych kin na świecie w technologii IMAX 3D.

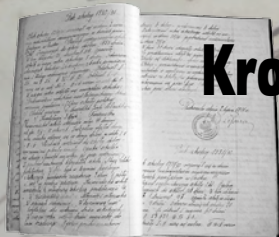
Realizowany przez Stowarzyszenie projekt, dofinansowany ze środków Programu „Działaj lokalnie VII”, objął także kolejne działania, którym był piknik rodzinny połączony z corocznymi dożynkami zorganizowany w dniu 28 sierpnia 2011 roku. W celu dopracowania każdego szczegółu tego wydarzenia wszelkie przygotowania rozpoczęły się już miesiąc przed wyznaczoną datą dożynek. Najbardziej pracowitym zadaniem było zaprojektowanie i wykonanie tradycyjnego wieńca. Dzięki zgranej pracy grupowej i niemałemu wysiłkowi gospodyń przygotowane na wspólną biesiadę stoły uginały się od przeróżnych smakołyków. Każdy mógł skosztować pysznych,

domowych pierogów i ciast oraz miło spędzić czas przy akompaniamencie biesiadnej muzyki w gronie mieszkańców wsi Ossala, Ossala-Lesisko i zaproszonych gości.

Trzecim i zarazem ostatnim działaniem w ramach tego projektu jest wycieczka rowerowa do Klasztoru w Rytwianach. Działanie to zaplanowane zostało na miesiąc wrzesień 2011 r.

*Tekst: Anna Gacoń
Zdjęcia:
Jacek Piwowarski*





Kronika Szkoły Podstawowej w Pliskowoli 1900 – 1939

Rok szkolny
1932/1933

Rok szkolny 1932/1933 rozpoczął się w dniu 1 września nabożeństwem inauguracyjnym w kościele parafialnym w Osieku. Stopień organizacyjny tutejszej szkoły 2 klasowej. Zapisanych ogółem do szkoły na początku roku szkolnego 185. W tym chłopców 107, dziewcząt 78. Ubyło w ciągu roku szkolnego 10 dzieci z powodu przejścia do innej szkoły i z powodu choroby długotrwałej. Razem przy końcu roku było 175 dzieci. Na oddział I uczęszczało 56 dzieci na II – 51, na III – 41, na IV – 19 i na V – 8. Oddział I i II uczy nauczyciel Stefan Pieprzny; II oddział do południa, a oddział I po południu. Oddział IV i V uczy Anna Pieprzna rano, a oddział III po południu. Nauki religii w oddziałach III i IV w liczbie 2 godzin tygodniowo i w oddziale I 2 godziny tygodniowo udziela ks. Marian Glibowski proboszcz z Osieka. W oddziale II nauczyciel Stefan Pieprzny. Oddziały I i II uczą się w Sali Nr 2, a III, IV i V w Sali nr 1. W ciągu roku szkolnego odbyły się następujące uroczystości szkolne i święta narodowe. 1. W dniu 11 listopada „Święto Niepodległości” z udziałem tutejszej młodzieży, która urządziła „Poranek” w szkole ze śpiewem i deklamacjami; następnie udała się na nabożeństwo do kościoła i wzięła udział w pochodzie. Wieczorem urządziła „Akademię” przy udziale tutejszego Związku Strzeleckiego¹ i Straży pożarnej. 2. Obchód Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego „Budowniczego Polski i Wychowawcy narodu”. Młodzież urządziła w dniu 19 marca Akademię z chórem „Strzelca” i muzyką miejscową, udekorowała Salę Nr 2 i portrety P. Marszałka i P. Prezydenta, wzięła udział w nabożeństwie i pochodzie w Osieku. 3. Obchód „Konstytucji 3 Maja”, na który złożyły się deklamacje, śpiewy, odczyt wygłoszony przez jednego z uczniów oddziału V, następnie nabożeństwo i pochód w Osieku.

¹ Związek Strzelecki „Strzelec” – była to organizacja paramilitarna powstała we Lwowie w 1910 roku i działająca w okresie 1918-1939. Był organizacją społeczno-wychowawczą, stanowiąc bazę tworzenia struktur Legionów Polskich.

Frekwencja w ciągu roku szkolnego bardzo dobra we wszystkich oddziałach, gdyż rok był suchy i nie było wśród dziatwy żadnych chorób. To też wyniki nauczania i klasyfikacji były nadspodziewane i najlepsze od czasów istnienia szkoły. Wychowanie wśród dziatwy wydało porządne owoce. Stosunek i zrozumienie nauki wśród ludności coraz większe. Czytelnicтво wśród młodzieży szkolnej i wśród młodzieży pozaszkolnej stale wzrasta. Biblioteka szkolna powiększyła się o 5 dzieł wydanych z funduszu Sejmiku Powiatowego w Sandomierzu. W ciągu roku szkolnego wygłoszono 2 odczyty o popieraniu Ligi Obrony Powietrznej i znaczeniu lotnictwa dla Państwa. Chciano założyć Komitet L.O.P.P. lecz brakuje zrozumienia wśród tutejszej ludności w obronie przeciwgazowej.

Kierownictwo szkoły chciało założyć Kurs wieczorny dla dorosłych, lecz mimo ogłoszenia na zebraniu rodzicielskim i wśród dziatwy nikt się na kurs nie zgłosił, motywując tem, że szkoła w porze deszczowej jest niedostępna przez zalew dróg przez wodę ze strumyka. W roku szkolnym 1932/1933 nie wykonano żadnego remontu w tutejszej szkole, ani wewnętrznego urządzenia szkoły mimo przedłożenia projektu budżetu tutejszej szkoły.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w dniu 14 czerwca 1933 roku. Po nabożeństwie zebrała się młodzież w Sali Nr 2, gdzie odbył się popis, na który złożyły się śpiewy – deklamacje dzieci poszczególnych oddziałów, monologi. Odczytanie klasyfikacji i pokaz prac ręcznych dzieci. Do zebranej młodzieży i rodziców przemówiła Anna Pieprzna o znaczeniu oświaty i wychowaniu dziatwy w roku szkolnym i podczas ferii letnich, następnie Stefan Pieprzny o ciągłości wychowania podczas ferii, o poszanowaniu drzew i czynieniu kąpieli rannych i skierowaniu młodzieży kończącej szkołę do rzemiosł.

Na tem rok szkolny zakończono.

Opracował: Mariusz Skotarek

Bitwa o „Przedmoście Osiek”

10-11 IX 1939

1 września 1939 roku to niezwykle tragiczna data w dziejach naszego narodu. To dzień, w którym rozpoczęła się jedna z najkrwawszych wojen w dziejach ludzkości.

II Rzeczpospolita po zaledwie 20 latach niepodległości znowu musiała stanąć do walki, aby bronić własnej wolności. Tym razem Polacy musieli zmierzyć się z nawałą niemiecką, a później z bolszewicką, walcząc od 17 września na dwóch frontach, tocząc w istocie nierówną walkę.

Wojna obronna we wrześniu 1939 roku zapisała się złotymi zgłoskami na kartach historii Polskiej Armii, która podjęła wyzwanie rzucone przez III Rzeszę i sowiecką Rosję. Dzieje „polskiego września” kreślą krwawe bitwy, jakie wojsko polskie stoczyło z przeważającym przeciwnikiem.

Jedną z ważniejszych bitew we wrześniu 1939 roku była bitwa o tzw. *Przedmoście Osiek*. Po przegranej wojnie granicznej 1-3 września, armia polska rozpoczęła od-



wróć na nowe linie obronne. Z rejonu Śląska w kierunku linii Sanu zmierzały wycofujące się oddziały armii „Kraków” gen. Antoniego Szylinga, aby poprzez przeprawy na Wiśle w rejonie Baranowa Sandomierskiego i Gągolina przedostać się na jej prawy brzeg. Głównym więc celem stała się obrona przepraw, by dokonać ewakuacji polskich oddziałów.

W wyniku dokonanej w nocy 7/8 września dyslokacji polskich oddziałów I batalion 164 pułku piechoty z Przemysła, który wchodził w skład tzw. Grupy „Sandomierz”, obsadził linie obrony mostów: drogowego pod Baranowem i pontonowego pod Gągolinem, z wysunięciem ubezpieczenia na szosę Osiek – Połaniec. Natomiast III batalion obsadził z kolei szosy Osiek – Sandomierz oraz Świniary – Łoniów. Niemcy w Osieku pojawili się 8 września. Około 10 czołgów niemieckich 5 dywizji pancernej przejechało przez Długąkę pojawiając się nad Wisłą. W zaistniałej sytuacji polscy saperzy wysadzili w tym dniu most pod Baranowem Sandomierskim. Tymczasem polski obstrzał artyleryjski spowodował, że pancerna kolumna wycofała się w kierunku Staszowa. Nad Osiekiem i okolicami wciąż krążyły niemieckie samoloty obserwując posunięcia strony polskiej.

9 września w nadleśnictwie Zawidza odbyła się odprawa u zastępcy dowódcy 164pp, podczas której poinformowano dowódców batalionów i kompanii, że pułk będzie osłaniał wycofujące się oddziały Armii „Kraków”. W tym samym dniu niemieckie dowództwo 10 armii podejmuje decyzję o okrążeniu i zniszczeniu polskich jednostek po zachodniej stronie Wisły, czego miały dokonać dywizje VII i VIII Korpusu Armijnego. Ostatecznie do rozprawy z polskimi siłami koncentrującymi się w rejonie Osieka przystąpił VII Korpus.

W nocy 9/10 września oddziały Armii „Kraków” pojawiły się w okolicy Osieka. Generał Antoni Szyling zainstalował swój sztab w Strużkach, a z rozmów z okoliczną ludnością dowiedział się, że Polacy są okrążeni a most w Baranowie wysadzony.

Nad całością wojsk skoncentrowanych w tzw. *Przedmościu Osiek* dowództwo objął pułkownik Stanisław Kalabiński, a stanowisko dowodzenia zainstalowano w miejscowości Kąty. Polskie dowództwo spodziewało się, że główne uderzenie niemieckie nastąpi od strony Rytwian i Staszowa. Dlatego też na tym kierunku przed zabudowaniami Osieka rozlokował się 201 pułk piechoty rezerwy, od strony Grabowca z kolei 203 pułk piechoty rezerwy. Tzw. *małe przedmoście*, czyli na linii Otoka-Świniary-Gągolin, obsadzone zostało przez 23 dywizję piechoty. Ponadto w lasach turskich zorganizowany został odwód. Jednocześnie polscy saperzy rozpoczęli odbudowę wysadzonego mostu i budowę mostu niskowodnego, aby zwiększyć tempo ewakuacji polskich jednostek.

W dniu 10 września (niedziela) jak wspomina ppłk. Maciej Kozubal: *„(...) cały czas jadą tabory, maszerują luźne grupy żołnierzy. Często nad tą masę ludzi i koni nadlatują samoloty i ostrzeliwują”*.

Oddziały polskie broniące *Przedmościa Osiek* zaatakowane zostały 11 września (poniedziałek) przed godziną 9 przez niemieckie lotnictwo i artylerię polową. Następnie od strony Małej woli i cmentarza żydowskiego rozpoczął się atak piechoty wspartej czołgami. Jan Poja wspomina: *„Polacy bronili się rozpaczliwie. Załogi ckm i działek wymieniane są 3-4 krotnie – poprzednie zostały wybite. Niemcy również ponoszą straty. Mają rozbitych kilka czołgów, często milkną ich ckm-y”*. Po tym ataku Niemcy zaatakowa-

li z kolei polskie linie obronne z kierunku Suchowoli. Tym razem osiągnęli sukces. Zepchnęli bowiem polską obronę i podpalając zabudowania Osieka wdarli się ulicą 11 Listopada do naszego miasta. W południe Polacy wycofali się do południowo-zachodniej części Osieka, Niemcy zaś po przegrupowaniu sił wyszli na południe od miasta nacierając na Kąty. Była to Bawarska 27 dywizja piechoty generała Bergmana. Dowódca obrony *Przedmościa Osiek*, pułkownik Kalabiński, zorganizował przeciwnatarcie siłami kompanii kolarzy i batalionu Obrony Narodowej „Jędrzejów”. W momencie kiedy Niemcy otworzyli zmasowany ogień, rozpoczął artyleryjską nawałę mjr Edward Rykierd dowódca artylerii ciężkiej. Polskie pociski padły w sam środek atakujących Niemców, co spowodowało wielkie zamieszanie w ich szeregach i sukces polskiego kontrnatarcia. Na polu walki pozostało 9 rozbitych niemieckich czołgów. Około godziny 15 Osiek znowu znalazł się w polskich rękach. Niemcy wycofali się w kierunku Mucharzewia, jednocześnie podjęli atak od strony Grabowca, znosząc niemalże polską obronę. Cytowany ppłk. Maciej Kozubal tak opisuje sytuację na tym odcinku obrony: *„Jest gorąco. Moi żołnierze są bardzo zmęczeni – drze mią. W tą błogą ciszę wdziera się o godz. 15 huk wystrzałów od strony północnej od miejscowości Grabowiec. Wszyscy wystrzyliśmy czujność. Przed nami mrowie wojska. Ostrzeliwują się i maszerują nad Wisłę. Na naszej linii obrony padają komendy. Całe wzgórze porośnięte lasem zionęło w przeciwnika ogniem. Na atakujących nie zrobiło to większego wrażenia. Ogień skierowali na nas i prą szybko do przodu. Osiągają już szosę Osiek – Sandomierz. Dochodzą do naszego lewego skrzydła. Odpędzamy ich granatami ręcznymi. Sytuacja staje się krytyczna. Mamy coraz więcej rannych”*. Płk. Kalabiński razem z płk. Klaczyńskim – dowódcą śląskiej grupy fortecznej stacjonującej w Osieczku – organizuje kolejne przeciwnatarcie na Niemców. W wyniku ataku polskiej piechoty wspartej batalionem ckm-ów, Niemcy odrzuceni zostali na pola między Osiekiem a Łączną Górą. Wówczas do walki przeciwko Polakom włączył się Brandenburska 68 dywizja piechoty, która wcześniej zniósła polskie oddziały pod Szydłowem. W wyniku kontruderzenia 68 dp wdziera się do Osieka ulicą 11 Listopada. W Ryńku Niemców powstrzymuje ogień batalionu O. N. „Jędrzejów” wspartego atakiem oddziałów fortecznych atakujących od strony katolickiego cmentarza. Niemcy zostali z Osieka wyrzuceni w kierunku Staszowa.

Po odparciu kolejnego już ataku niemieckiego Polacy skoncentrowali się na przerzuceniu na drugą stronę Wisły reszty oddziałów. Łuny palącego się Osieka przyświecały polskim oddziałom zwijanie stanowisk ogniowych. Po przeprowadzeniu się pozostałych jednostek wszystkie mosty zostały wysadzone.

W walkach o utrzymanie *Przedmościa Osiek* zginęło 183 polskich żołnierzy, w tym 5 dowódców batalionu, 38 dowódców kompanii i plutonów. O dużych stratach świadczą słowa dowódcy 201 pp rezer. ppłk. Władysława Adamczyka, który napisał, że: *„Mój 201 pp poniósł w Osieku większe straty niż w całej kampanii wrześniowej”*. Natomiast nie jest znana liczba poległych żołnierzy niemieckich.

W wyniku działań wojennych blisko 80% zabudowy Osieka uległo zniszczeniu. Mieszkańcy, których znaczna część opuściła w tych dniach nasze miasto powróciła i rozpoczęła mozolny trud odbudowy w okowach niemieckiej okupacji.

Mariusz Skotarek

Osieczanie w Medziugorje

(część druga)

Kiedy Pani Magdalena Marynowska poprosiła mnie o napisanie artykułu na temat pielgrzymki Osieczanie do Medziugorje z radością się zgodziłem, ale kiedy usiadłem do pisania poczułem trudność i trochę się wystraszyłem.

Bo jakże w krótkim artykule opisać historie trzydziestoletnich objawień Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania. Objawień, które trwają nadal w małej chorwackiej wiosce w Bośni i Hercegowinie. Jak napisać dobry i zrozumiały artykuł na temat fenomenu Medziugorja nie będąc teologiem z wykształcenia? Jakich słów użyć aby świadectwo przekazane przeze mnie w niniejszym artykule było jasne, klarowne i czytelne? W pielgrzymce uczestniczyły następujące osoby: Stanisława Rusek, Wiesława Sucharzewska, Halina Mystek, Zofia Czernik, Jolanta Goleń, mój syn Bartosz i oczywiście moja osoba.

Tajemnice

Nie sposób pominąć tematu tajemnic, które stanowią część orędzia z Medziugorja. O ich istnieniu i doniosłości mówi świadectwo sześciorga widzów. Mirjana, Ivanka i Jakov, znający wszystkie dziesięć tajemnic, twierdzą, że w objawieniu, które mają raz w roku, Matka Boża kilkakrotnie o tym mówiła. Królowa Pokoju już w 1987 roku powiedziała, przez Mirjanę, że pragnęłaby, aby Pan pozwolił Jej wyjaśnić nam tajemnicę. Lecz jest to łaska, na którą nie zasługujemy (orędzie przekazane, Mirjanie 28 maja 1987).

Niemniej jednak wielu ludzi podejmuje tę tematykę na sposób apokaliptyczny, pod wpływem niezdrowej ciekawości. Nie brakuje dziś orędzi roztaczających wizję końca świata bądź też opisujących najbliższą przyszłość w katastroficznych barwach. Taka atmosfera jest zupełnie obca duchowi i rzeczywistości Medziugorja – zgodnie mówią widzący.

Nikogo nie powinien dziwić fakt, że Matka Boża powierzyła tajemnice wybranym przez siebie osobom, aby mówić do świata. Zdarzyło się to już podczas innych objawień uznanych przez Kościół. Najbardziej znany jest przypadek Fatimy ... (...)

Tajemnic związanych z objawieniami w Medziugorju jest dziesięć. Tylko Mirjana, Ivanka i Jakov znają już wszystkie dziesięć tajemnic, podczas gdy Vicka, i Ivan znają ich dziewięć. Tajemnice dotyczą przyszłości. Niektóre odnoszą się do osobistego życia widzów inne do Medziugorja, inne do całego świata. Trzeba zaznaczyć, że najważniejsze tajemnice są jednakowe dla wszystkich, natomiast osobiste są różne.

Pośród wszystkich tajemnic wiadomo coś o trzeciej. Widzący mówią o znaku, który Matka Boża, zostawi w miejscu pierwszych objawień. Będzie to znak widzialny, niezniszczalny, trwały i bardzo piękny mający na celu potwierdzenie objawień Matki Bożej w Medziugorju, a jednocześnie będzie to ostatnie wezwanie do nawrócenia. Mirjana mówi, że dzięki modlitwom i postom tych, którzy odpowiedzieli na wezwanie, okropności przewidziane w siódmej tajemnicy zostały złagodzone.

Zwłaszcza Mirjana, jeśli chodzi o tajemnice dotyczące najbliższej przyszłości świata, twierdzi, że wie dokładnie, o co chodzi i co ma nastąpić. Wybrała pewnego franciszkanina, ojca Petara Ljubicića, któremu powierzy tajemnice na dziesięć dni przed ich spełnieniem, aby mógł podać je do wiadomości publicznej.

Orędzia

Oprócz głównych orędzi, które Matka Boża zaraz na początku przekazała całemu światu, zaczęła od 1 marca 1984 r. w każdy czwartek, szczególnie poprzez Mariję Pavlović, dawać jeszcze specjalne orędzia dla medziugorskiej parafii i pielgrzymów, którzy przybywają do Medziugorja. Matka Boża oprócz sześciorga widzów wybrała całą parafię i pielgrzymów jako swoich świadków i współpracowników. Tymi szcze-

gólnymi orędziami dla medziugorskiej parafii i pielgrzymów Pani pragnie, żeby pierwsze przesłania, które na początku dała całemu światu, pogłębić i uczynić zrozumiałymi i możliwymi do przyjęcia także dla innych ludzi.

Od 25 stycznia 1987r. Madonna przekazuje orędzia każdego 25 - tego dnia miesiąca za pośrednictwem wizjonerki Mariji Pavlović. Tak dzieje się i dzisiaj.

PROŚBY MATKI BOŻEJ Z MEDZIUGORJA

Matka Boża przyszła, aby obdarzyć nas pokojem.

„Pokój to miłość, a miłość to pokój”, który chce zniszczyć szata – mówi Maryja.

Podaje Ona nam broń przeciwko niemu i receptę na osiągnięcie Pokoju:

MODLITWA POST PISMO ŚWIĘTE SPOWIEDŹ EUCHARYSTIA

Główne przesłanie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania opiera się więc na pięciu filarach tzw. Pięciu kamieniach, a mianowicie: 1. Różaniec – modlić się sercem, 2. Eucharystia, 3. Biblia, 4. Post, 5. Raz w miesiącu spowiadac się.

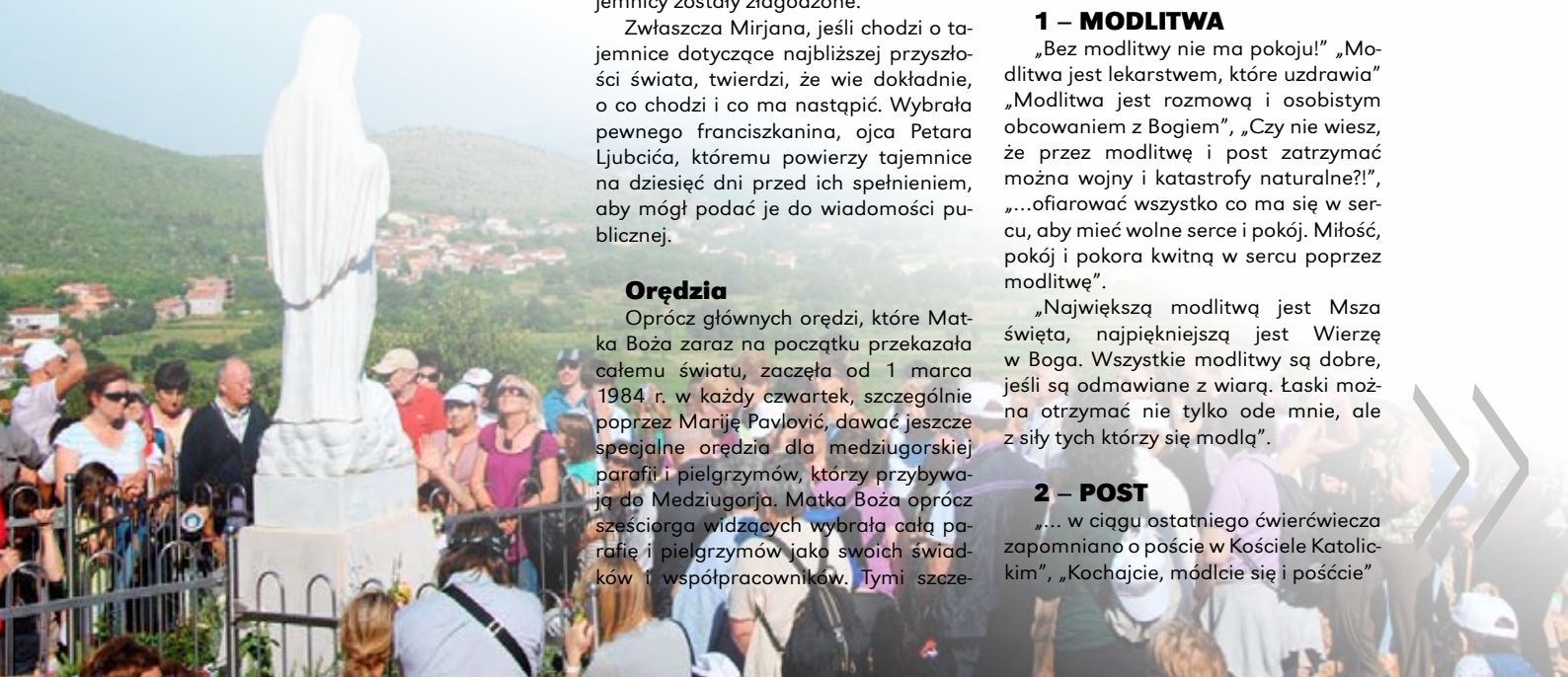
1 – MODLITWA

„Bez modlitwy nie ma pokoju!” „Modlitwa jest lekarstwem, które uzdrawia” „Modlitwa jest rozmową i osobistym obcowaniem z Bogiem”, „Czy nie wiesz, że przez modlitwę i post zatrzymać można wojny i katastrofy naturalne?!” „...ofiarować wszystko co ma się w sercu, aby mieć wolne serce i pokój. Miłość, pokój i pokora kwitną w sercu poprzez modlitwę”.

„Największą modlitwą jest Msza święta, najpiękniejszą jest Wierze w Boga. Wszystkie modlitwy są dobre, jeśli są odmawiane z wiarą. Łaski można otrzymać nie tylko ode mnie, ale z siły tych którzy się modlą”.

2 – POST

„... w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zapomniano o poście w Kościele Katolickim”, „Kochajcie, módlcie się i poście”





W środy i piątki o chlebie i wodzie – jeśli to możliwe. Jeśli nie inne formy wyrzeczeń. Chorzy są zwolnieni z takiego postu. Post w środę jest modlitwą, która ma nam lepiej pomóc przyjąc Jezusa podczas Mszy Świętej. Post w piątek dziękczynienie za dar Eucharystii.

Postem może być też odmówienie sobie pewnych przyjemności, zrezygnowanie z rzeczy które sprawiają nam przyjemność – ofiarowanie czegoś Bogu.

3 – PISMO ŚWIĘTE

Matka płakała przed ojcem Jozą z powodu Biblii: „...ponieważ stawiacie ją z innymi książkami”, „...ponieważ nie czytacie jej z miłością, jak żywe Słowo Boga powinno być czytane”, „...ponieważ nie okazujecie jej uczucia, tak, już przez samo całowanie jej otrzymuje się wiele łask”

„... po co stawiacie tyle pytań? Odpowiedź znajdziecie w Ewangeli”

„Miejcie czynną świadomość; każdego ranka przeczytajcie kilka linii Biblii i rozważcie je w ciągu dnia”

4 – SPOWIEDŹ

„... wypowiadać się to znaczy powierzyć się na nowo w ręce Stwórcy, aby tchnął w nas nowe życie”, „Koniecznie trzeba powiedzieć ludziom, by przystępowali do comiesięcznej spowiedzi...”, „Nie spowiadajcie się z przyzwyczajenia... spowiedź powinna być impulsem dla waszej wiary. Powinna zbliżać was do Jezusa”, „Przyjmijcie sobie za cel oczyszczenie każdego kąta waszego serca”.

5 – EUCHARYSTIA

Msza święta jest dla Maryi najważniejszym momentem w ciągu dnia, ważniejszym niż Jej objawienia.

„Największą modlitwą jest Msza święta, najpiękniejszą jest Wierzę w Boga”, „Msza święta jest najwyższą formą modlitwy”

Podczas Mszy Bóg daje nam siebie „Niech Msza święta będzie dla was życiem.”

„Jeżeli ludzie uczestniczą we Mszy świętej obojętni, powracają do domu zimni i z pustym sercem”

„Jezus daje wam Swą łaskę na Mszy świętej; więc świadomie żyćcie Mszą świętą i przychodźcie na nią pełni radości i z miłością”

Na koniec chciałbym podzielić się osobistym doświadczeniem i swoimi spostrzeżeniami. Różaniec! Ja to po prostu zobaczyłem. Widziałem tysiące, tysiące ludzi trzymających różaniec i modlących się... Czy jest różaniec? Tak naprawdę to jest dla Maryi najważniejsze. To jest to, o czym Ona mówi w swoich orędziach. To jest doświadczenie Maryi z Bogiem. I zrozumiałem, że za każdym razem, kiedy modlę się różańcem, powinienem

pamiętać, że jestem grzesznym człowiekiem, który jednak został dotknięty przez Boga. Dotknięty po to, aby odpowiedzieć na Jego miłość.

Druga rzecz to doświadczenie obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie podczas Jego Adoracji. Nawiązuje tu do mojej ubiegłorocznej pielgrzymki kiedy adorując Pana Jezusa zrozumiałem, że Jezus mówi nie tylko do tysięcy pielgrzymów tam przebywających ale też do każdego z osobna. Również do mnie! Zrozumiałem to po wydarzeniu gdy Komunia Święta udzielana przez starszego Kapłana osunęła się po jego ornacie na ziemię, a ja zauważywszy to nie pozwoliłem Go podeptać. I może dla niektórych to będzie zwyczajna rzecz, ale ja odczytuję to jaką wielką łaskę.

Eucharystia, różaniec, Pismo Święte i post. Nie tylko to. Maryja mówi o comiesięcznej spowiedzi. I widziałem tysiące ludzi stojących w kolejce do konfesjonatu, chcących skorzystać z sakramentu pojednania. Widziałem jak radośnie odchodzą od konfesjonatów ze łzami w oczach, że zostawili Jezusowi swój ciężki bagaż życiowych doświadczeń. I wtedy zrozumiałem, że słusznie Medziugorje jest nazwane konfesjonalem świata.

W Medziugorje Dziewica często mówi o poście. Zrozumiałem więc jak bardzo jest to istotne dziś, kiedy współcześni idą za duchem konsumpcji. Staramy się uniknąć jakiegokolwiek poświęcenia i tym sposobem wystawiamy się do grzechu. Dla życia chrześcijańskiego, oprócz modlitwy, potrzebujemy też pewnej surowości. Jeśli nie zachowujemy tego rygoru, brak również wytrwałości w naszym życiu chrześcijańskim.

Przebywając w Medziugorje wyczuwałem niebo. Miałem wrażenie, że to niebiosy zstąpiły na ziemię. Medziugorje jest miejscem gdzie naprawdę można nauczyć się modlitwy, ale również poświęcenia, gdzie ludzie nawracają się i zmieniają swoje życie. Wpływ Medziugorja ma zasięg światowy dlatego, że przybywają tam pielgrzymi z całego świata a potem dają świadectwo w swoich parafiach. Byłem w Medziugorju po raz drugi i osobiście doświadczyłem tej bogatej duchowości, którą się tam oddycha i widzi na każdym kroku w obfitych darach spływających z Nieba. Niezliczone tysiące osób przybywają do Medziugorja z całego świata, spowiadają się i odzyskują pokój w Panu, podejmują życie modlitwy, nawracają się na Katolicyzm, są uwalniani od opętań szatańskich. A zatem, nie może to być dzieło złego ducha bowiem tam gdzie obfitują nawrócenia, uzdrowienia fizyczne, uwolnienia od demonów i Spowiedź sakramentalna, tam nie może działać szatan tylko sam Bóg.

No właśnie! Szatan. A jednak istnieje! Widziałem jak ujawnił swoją obec-

ność w opętanych osobach. Słyszałem jego zwierzęcy ryk, wydobywający się z ust pięknej, młodej dziewczyny, wzbudzający paniczny lęk wśród pielgrzymów. I słyszałem jak krzyczał przez usta opętanej osoby, że nas ludzi strasznie nienawidzi. Dziś wiem, że należy się go wystrzegać, ale wiem też, że nie należy się go bać jeśli jest się blisko Maryi. Myślę, że ta ciągła manifestacja obecności szatana była wyrazem jego złości spowodowanej tak licznymi nawróceniami w tym Błogosławionym miejscu oraz fizyczną obecnością Matki Bożej.

Zrozumiałem, że dla nas ludzi żyjących we współczesnych czasach Medziugorje jest wielką łaską. Nawrócenie, akceptacja i przyjmowanie sakramentów, w niektórych przypadkach może nawet zaniebawianych, czy wręcz odrzucanych przez wiele lat. Wiem, że w Medziugorju te właśnie rzeczy weryfikują się nieustannie i to z zachowaniem określonej ciągłości. To prawda, że nawrócenia mogą odbywać się także i w innych miejscach, ale myślę że ich wielka liczba w Medziugorju jest gwarantem ręki Bożej działającej w tym miejscu, manifestacją Jego potężnej woli. To dla nas Wielka Łaska, że już 30 lat Maryja fizycznie przebywa wśród nas ludzi.

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział o Medziugorju: „Dzisiejszy świat zatracił rozumienie dla rzeczy nadprzyrodzonych, to znaczy dla Boga. Wielu jednak właśnie w Medziugorju ponownie znajduje to rozumienie poprzez modlitwę, post i sakramenty. Było to najpiękniejsze i jasno wyrażone świadectwo dla objawień w Medziugorju.

Kiedy opuszcza się Medziugorje czuje się wezwanie do odmiany życia i do oddania go całkowicie Bogu. To wielki dar i przejaw Bożej czułości. Spędzenie tego czasu łaski z Maryją stanowi dla mnie osobiście ogromny dar. Ten czas tam spędzony jest cudownym lekiem dla duszy, wyciszającym i uspokajającym sumienie, jest źródłem wewnętrznej radości i pokoju, pomagającym zwalczać zło. To dar, którego chciałbym znów doświadczyć w przyszłym roku.

Zachęcam wszystkich, do odwiedzenia tego wybranego przez Maryję miejsca. Wszystkich, którzy czują się zagubieni i słabnie ich wiara. Wszystkich, którym brakuje sił do walki ze słabościami i pokusami. Wszystkich, których przygniata ciężar grzechu. I wreszcie wszystkich tych, którzy pragną chwalić Boga.

Na koniec pragnę poinformować, że w dniu 25 czerwca w Medziugorju odbyła się Msza Święta w intencji wszystkich mieszkańców Miasta i Gminy Osiek oraz Księży wraz z podziękowaniem za ochronę przed żywiołami.

Włodzimierz Wawrzekiewicz

Tradycyjny wypiek chleba w Pliskowoli



W dniach poprzedzających święto dożynkowe i wspólne biesiadowanie zorganizowano wypiek chleba tradycyjnymi metodami. Zadanie polegało na przekazaniu przez seniorów młodemu pokoleniu chlubnej tradycji wypiekania chleba według specjalnej receptury. Zależało nam na tym aby młodzi znali i mogli kontynuować tradycję, a starszemu pokoleniu przywrócić wiarę we własne możliwości.

Swoje doświadczenie w wypieku chleba metodą domową przekazała p. **Zofia Kowalska**. Chleb wypieczony tym sposobem był dzielony między mieszkańców i gości na wiejskiej biesiadzie podczas święta dożynkowego.

Koordynatorem tego zadania było Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Pliskowola, które realizuje projekt „Działaj Lokalnie VII” ze środków pozyskanych z Ośrodka Promowania i Wspierania Przedsiębiorczości Rolnej w Sandomierzu w imieniu Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce i Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności.



I Zawody Wędkarskie o Mistrzostwo Pliskowoli

W piękne słoneczne popołudnie w dniu 12.08.2011 roku na Stawach Rybnych Pana **Henryka Dziuby** w Zawidzy odbyły się I Zawody Wędkarskie o Mistrzostwo Pliskowoli. Zawody zgromadziły wielu miłośników wędkarstwa z Pliskowoli jak również ciekawskich. Rozpiętość wiekowa była duża, najmłodsza uczestniczka to **Magdalena Wiącek** lat 4, a najstarszy to **Józef Bielak** liczący lat 65, który zajął pierwsze miejsce. Drugie miejsce przypadło **Jakubowi Sośniakowi**, a trzecie **Łukaszowi Wydro**.

Zwycięscy otrzymali puchary oraz nagrody, a pozostali uczestnicy dyplomy za udział. Po zakończonych zawodach wędkarskich odbył się poczęstunek, na którym serwowana była kaszanka i kiełbaska z grilla oraz napoje.

Zawody zorganizowało **Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Pliskowola**, a środki pozyskano z Fundacji z Sandomierza z programu „Działaj Lokalnie VII”. Uczestnicy chwalili przedsięwzięcie oraz zapowiedzieli swój udział w kolejnych zawodach.

Pozdrawiam Zbigniew Wiącek





MIEJSKO – GMINNY OŚRODEK KULTURY W OSIEKU

zaprasza na

DZIEŃ OTWARTY

Podczas którego będzie można zapoznać się bliżej z ofertą dotyczącą zajęć i warsztatów prowadzonych w M- GOK. Uczestnicy dnia otwartego będą mogli porozmawiać z instruktorami, zapoznać się z harmonogramem zajęć, zagrać na instrumentach i zadać pytania dotyczące specyfiki zajęć i warsztatów. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy

22 września od godziny 16.00

Warto przyjść i spróbować!

ZAPRASZAMY

BOR-TRANS

produkcja betonu i usługi transportowe



OFERUJE
Beton towarowy
Bloczki betonowe
Kręgi
Szamba
Kruszywa
Piasek
Cement



ul. Sandomierska
28 - 221 Osiek
Tel.: 603607308
Fax.: 0156465121
bortrans@vp.pl
www.bor-trans.pl



Biesiada w Pliskowoli

Dożynki zwane też Świętem Plonów praktykowano już w czasach przedchrześcijańskich, a ich celem było dziękczynienie za zbiory zbóż i prośba o jeszcze lepsze w kolejnym roku. Obchody tego święta wiązały się z różnymi obrzędami, z których wiele przetrwało do czasów współczesnych. Najistotniejsze stało się przygotowanie i poświęcenie wieńca dożynkowego z ostatnich zebranych na polach zbóż, udekorowanego kwiatami i owocami. Po poświęceniu wieńca następowała wspólna zabawa, w czasie której jednoczyli się wszyscy ciężko pracujący mieszkańcy wsi. Zwyczaj ten na stałe zagościł wśród rolników i jest kultywowany po dziś dzień.

W bieżącym roku również w Pliskowoli po raz kolejny zostały zorganizowane uroczyste dożynki. Organizatorem było **Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Pliskowola** (powołane do życia w lipcu 2010 roku), które we współpracy z **Ochotniczą Strażą Pożarną** przygotowało dla społeczności lokalnej imprezę plenerową łączącą tradycje Święta Plonów z biesiadą. Środki finansowe pozyskano w ramach projektu Ośrodka Promowania Przedsiębiorczości w Sandomierzu „Działaj lokalnie” oraz od lokalnych sponsorów.

W dniu 21 sierpnia 2011 r. na Mszy św. w miejscowym kościele został poświęcony wieńiec dożynkowy przygotowany przez mieszkańców wsi pod kierunkiem pani **Marianny Dąchór**. Na szczególne uznanie zasługuje trud włożony w jego przygotowanie, gdyż tegoroczne żniwa i zebrane plony nie należały do najlepszych. Dalsza część uroczystości odbywała się w budynku OSP, a otworzyło ją uroczyste przekazanie chleba przez starostów dożynek – p. **Martę Baran** i **Zygmunta Włudykę**, na ręce gospodarza gminy – p. burmistrza **Włodzimierza Wawrzkiwicza**. Tradycyjne przekazanie chleba to najważniejszy, a zarazem bardzo doniosły element dożynek. Jest symbolem uznania dla trudu rolników, jak również symbolicznym gestem pokoju między wszystkimi zgromadzonymi.

Następnie pan **Eugeniusz Wdowiak** w imieniu organizatorów gorąco powitał wszystkich gości, którzy, jak się okazało, bardzo licznie przybyli na wspólne biesiadowanie. Dożynki zaszczycili swoją obecnością między innymi przedstawiciele władz lokalnych i samorządowych, wśród których należy wymienić burmistrza Miasta i Gminy Osiek – p. **Włodzimierza Wawrzkiwicza**, posła na Sejm p. **Krzysztofa Lipca**, starostę staszowskiego p. **Andrzeja Kruzla**, wicestarostę p. **Michała Skotnickiego**, burmistrza i zarazem prezesa Zarządu Powiatowego Związku OSP w Staszowie p. **Romualda Garczewskiego**, wójta gminy Rytwiany p. **Grzegorza Forkasiewicza**, przewodniczącego Rady Miasta w Osieku p. **Wiesława Kopcia**, radnych powiatowych –

p. **Lucynę Kozoduj**, p. **Marka Chylę** i p. **Wacława Stodkowskiego** oraz radnych gminnych – p. **Mariolę Wydro**, p. **Jolanę Durmę**, p. **Rafała Łysiaka**, p. **Romana Pargiełę**, p. **Tadeusza Jarkowskiego**.

Część oficjalną uświetnił występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Pliskowoli przygotowany pod kierunkiem p. **Edyty Zawada**. Ich zaangażowanie i zapał widoczny na scenie został nagrodzony wielkimi brawami.

Kolejna część imprezy plenerowej została przeznaczona na konkursy, które poprowadzili p. **Jacek Piwowarski** i p. **Zbigniew Wićcek**. Rozgrywki przygotowane z myślą o wszystkich mieszkańcach, dlatego każdy – dorośli, młodzież i dzieci – mógł znaleźć coś dla siebie. W jury zasiadali nasi radni powiatowi, dla których wyróżnienie zwycięzców okazało się nie lada problemem, gdyż poziom umiejętności uczestników był bardzo wyrównany.

Dzieci prezentowały talenty plastyczne, malując swoje wyobrażenia żniw. Zwyciężyli: **Aleksandra Wieczorek** i **Jakub Klimczak**.

Starsi zmagali się w konkursie zjadania zawieszonego na nitce jabłka. Dla utrudnienia (lub ułatwienia) uczestnicy walczyli w parach i tylko od dobrego współdziałania zależał sukces. Najsybsi okazali się p. **Barbara** i **Mariusz Lampart**.

Kolejny konkurs – wyboru „Baby i Chłopa” – również dostarczył wielu emocji, gdyż jego uczestnicy musieli wykazać się niezwykłymi umiejętnościami np. rzucając jajkiem do patelni z dość dużej odległości. Zwycięzcami w tym konkursie zostali: p. **Iwona Bała** i p. **Mieczysław Wdowiak**.

Wiejskie tradycje związane ze żniwami powoli odchodzą w zapomnienie, dlatego formą ich przypomnienia był konkurs – młócenie zboża cepami. Okazuje się, iż współcześni rolnicy doskonale posługują się tym dość muzealnym rekwizytem, a zwycięzcą został p. **Edward Wrzosek**. Każdy z uczestników konkursów, a przede wszystkim zwycięzcy, za swą odwagę i determinację został nagrodzony nagrodą rzeczową.

Kolejnym punktem programu była biesiada dla całej społeczności lokalnej, na której można było skosztować przysmaków przygotowanych przez członków Stowarzyszenia pod kierunkiem p. **Balbiny Reczko**. Potrawy prezentowane były



na szwedzkim i wiejskim stole; wśród nich znalazły się typowe dla naszego regionu dania gorące, przekąski, wędliny, pieczywo i ciasta. Zwieńczeniem biesiady była trwająca do późnych godzin nocnych zabawa taneczna przy dźwiękach zespołu „THE PEARL” ze Staszowa.

O potrzebie organizowania takich imprez świadczą zasłyszane w czasie biesiady słowa uczestników, szczególnie z najstarszego pokolenia, którzy niejednokrotnie powtarzali, iż takiej zabawy jeszcze w Pliskowoli nie widzieli. To właśnie tego typu działania integrują społeczność lokalną i uświadamiają żywotność tradycji wiejskich. Miejmy nadzieję, iż podobne biesiady będą organizowane w kolejnych latach.

Zarząd Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Pliskowola i Ochotnicza Straż Pożarna w Pliskowoli wyrażają serdeczne słowa podziękowania dla wszystkich osób, które włączyły się w przygotowanie cieszącej się tak dużym zainteresowaniem imprezy.

*Tekst: Anna Bojarska, Zbigniew Wićcek
Zdjęcia: Jacek Piwowarski*

